

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica 11 (2023)

ISSN 2353–4583

e-ISSN 2449–7401

DOI 10.24917/23534583.11.11

Jagoda Mytych

Uniwersytet Jagielloński

ORCID 0000-0003-3688-1148

Jezyk lodu, wody i łoż. Żałoba klimatyczna jako empatyczna świadomość w dobie antropocenu

[...] zjednoczone strachy tematów, o których chce się krzyknąć (mia-
łam napisać – wyć, tak); ruch głowy w stronę pohukiwań; pogrzeby
lodowców – nakładanie na nie białych całunów odwracających uwagę
słońca; co z żałoby dla nich?

Małgorzata Lebda, z tomu *Mer de Glace*¹

Świadomość, że nasze życie przypadło na czas szóstego wielkiego wymierania gatun-
ków oraz zmian klimatu prowadzących do nieodwracalnej degradacji środowiska²,
a w końcu świadomość naszego własnego udziału w tych procesach sprawiają, że – jak
pisze poetka – chce się krzyknąć, a nawet wyć. Żałoba klimatyczna staje się coraz bar-
dziej użyteczną koncepcją do opisu ludzkich doświadczeń w antropocenie³ – epoce,
w której ludzie, choć zdominowali życie na Ziemi, to w efekcie nastawionej na zysk
eksploatacji jej zasobów mierzyć się muszą z perspektywą postępującej straty środo-
wiska naturalnego, w tym ekosystemów, w których wzrastali i rozwijali swoje kultury.

„Inuici są ludźmi morskiego lodu, bez lodu nie możemy być ludźmi morskiego
lodu”⁴ – odpowiadali Ashlee Cunsolo uczestnicy badań przeprowadzonych wśród spo-
łeczności Nunatsiavut na Labradorze. „To boli, że nie będę w stanie pokazać wnukom,

¹ M. Lebda, *Mer de Glace*, Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy, Wrocław 2021, s. 46.

² Niektórzy badacze i publicyści uważają wręcz, że stoimy na krawędzi i jest to ostatni moment na wybór między odbudową a całkowitą zagładą środowiska naturalnego (ekocydem). Więcej o pojęciu ekocydu: F. Broswimmer, *Ecocide: A Short History of the Mass Extinction of Species*, Pluto Press, London 2002. Zob. także A. Ubertowska, *Krajobraz po katastrofie: natura, historia, reprezentacja*, w: A. Ubertowska, D. Korczyńska-Partyka, E. Kuliś, *Poetyki ekocydu. Historia, natura, konflikt*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2019, s. 7–19.

³ L. Head, *The Anthropoceneans*, „Geographical Research” 2015, nr 53, s. 313–320.

⁴ A. Cunsolo, N.R. Ellis, *Ecological grief as a mental health response to climate change-related loss*, „Nature Climate Change” 2018, nr 8, s. 275–281.

w jaki sposób żyliśmy. To bardzo boli, ale zachowuję to dla siebie”⁵. Inuici opisywali żal związany ze zmianami w ich środowisku, np. topnieniem lodu, który pozwalał im się przemieszczać, a także wyrażali obawy o możliwość wyżywienia rodzin i kultywowania tradycyjnego dla nich stylu życia. Rozpaczali także nad utratą rdzennej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie wiedzy na temat środowiska, w którym przyszło im żyć, i lodu, poprzez który identyfikują swoją tożsamość. Znajomość ziemi, na której żyją, gwarantowała przetrwanie. Teraz ta wiedza staje się nieadekwatna lub niepotrzebna, ponieważ krajobraz ulega gwałtownemu i wywołującemu silne negatywne emocje przeobrażeniu.

To właśnie na podstawie wywiadów przeprowadzonych m.in. wśród rdzennych mieszkańców północnej Kanady i australijskich farmerów badaczka zdefiniowała pojęcie żałoby ekologicznej (*ecological grief*) jako „żałoby odczuwanej w związku z doświadczanymi lub antycypowanymi stratami ekologicznymi, wraz z utratą gatunków, ekosystemów i ważnych dla siebie krajobrazów, spowodowanymi przez drastyczne lub chroniczne zmiany środowiska”⁶. Żałoba ta może występować jako następstwo siejących gwałtowne spustoszenie kataklizmów pogodowych czy klęsk żywiołowych, ale także wskutek nieśpiesznych i stopniowych zmian zachodzących w ekosystemach w dłuższym czasie, takich jak zaburzenia klimatu. Pojęcie to bywa więc używane wymiennie z hasłem żałoba klimatyczna⁷, które kładzie akcent na destrukcyjne konsekwencje globalnego ocieplenia. Te kumulujące się w długim okresie zmiany, nazywane także „powolną przemocą” (*slow violence*)⁸, nie zawsze są w pełni dostępne naszej percepcji. Mogą być rozproszone lub brakować może wyraźnych wskaźników ich wpływu, nie wiążą się też ze stanem podwyższonego zagrożenia. Zamiast tego możemy o zagrożeniu przyzajonym, jeszcze nie w pełni włączonym do dyskursu sytuacji krytycznych, ale już odczuwanym przez coraz liczniejszą grupę ludzi. W tym sensie otworzenie się na pracę żałoby klimatycznej spełnia taką samą funkcję, jak umieszczenie kanarka w kopalni⁹. Jest miernikiem czułości na niewidoczne zagrożenie i wrażliwości na jego niszczący wpływ. Wobec tego osoby odczuwające żałobę związaną ze zmianami ekosystemów nie powinny być traktowane jako przewrażliwione czy słabe, ale raczej jako empatyczni i zorientowani na współodczuwanie sygnaliści. Ceną za wrażliwość i bliskie, niemal partnerskie relacje ze środowiskiem naturalnym może być też antycypowana żałoba klimatyczna – żałoba odczuwana na skutek zaburzeń i zmian, które dopiero mają nadejść, ale których oczekiwane konsekwencje już teraz odciskają się na mentalnym stanie ludzi¹⁰.

⁵ Tamże, s. 227.

⁶ Tamże, s. 276–277.

⁷ J. Mytych, *Żałoba klimatyczna*, w: *Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczno-ekologiczny głosem wielu nauk*, red. K. Jasikowska, M. Pałasz, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2022, <https://za512.uj.edu.pl/> [dostęp: 2022/12/10].

⁸ R. Nixon, *Slow Violence and the Environmentalism of the Poor*, Harvard University Press, Cambridge 2011.

⁹ Metafory kanarka w kopalni w kontekście ludzi znajdujących się na linii frontu zmian klimatycznych użył Dahr Jamail w książce *Koniec lodu. Jak odnaleźć sens w byciu świadkiem katastrofy klimatycznej*, przeł. A. Paszkowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020.

¹⁰ J. Mytych, *Żałoba klimatyczna*, dz. cyt., s. 171.

Oba procesy, żałoba ekologiczna i klimatyczna, są więc naturalną reakcją na ekologiczne straty i w szczególności dotyczą tych, którzy utrzymują bliskie (bytowe, zawodowe lub kulturowe) relacje ze środowiskiem naturalnym poddanym destrukcyjnemu działaniu człowieka. Mowa tu m.in. o leśniczych, rolnikach, wspinaczach i nurkach oraz, jak w przypadku Inuitów, społecznościach rdzennych. Cunsolo uważa także, że żałoba związana ze stratami w świecie natury zalicza się do form żałoby „pozbawionej praw obywatelskich”, nazywanej za Kennethem Doką „disenfranchised grief”¹¹. Ponieważ nie spełnia ona przypisanego pojęciu żałoby norm społecznych, nie uzyskuje społecznej legitymizacji, przez co nie jest publicznie uznana. Zgodnie z tą definicją żałobę klimatyczną długo pozostawiano samej sobie, podobnie jak odczuwających ją ludzi.

Jednak opłakiwanie topniejącego lodu to w dobie antropocenu doświadczenie wspólne, łączące w żałobie zarówno „ludzi lodu”, jak i tych, których noga nigdy nie stała na lodowcu, a jego wygląd znają tylko za pośrednictwem zdjęć. W swoim studium dotyczącym żałoby Judith Butler¹² zwracała uwagę, że żałoba i jej przeżywanie mają moc budowania wspólnoty, uwydatniania znanych, nieznanymi i nieświadomymi więzi z innymi oraz skłaniania do wzniesienia się ponad podziały i nawiązywania relacji. Żałoba uświadamia nam nasze wartości. Opłakując wywołane przez zmiany klimatu straty ekologiczne i degradację środowiska, pokazujemy, w co inwestujemy emocje. A jeśli tak, to o topniejących lodowcach możemy myśleć jako o naszym wspólnym dziedzictwie i wspólnej stracie.

Wielkie obrywające się bryły bieli to widok spektakularny, ale jednak poznawczo abstrakcyjny, a geograficznie odległy dla większości żałobników. Wydawać by się mogło, że te lodowe giganty są niezniszczalne i będą trwałe niewzruszone i nietknięte przez dynamikę naszego świata. Nieprzypadkowo mówi się o „wiecznej zmarzlinie”. Tymczasem wielkie pola lodu okazały się o wiele wrażliwsze na nasze ingerencje, zwłaszcza na gwałtowne ocieplenie, konsekwencję gwałtownego rozwoju przemysłowego.

A może to my, ludzie, okazaliśmy się o wiele agresywniejsi w eksploatacji planety i, nawet jeśli nigdy nie mieliśmy osobistych doświadczeń z lodowcami, intuicyjnie rozumiemy znaczenie bezpowrotnego znikania jej monumentalnych lodowych pomników. Coraz częściej odczuwamy tę stratę nie tylko kolektywnie jako mieszkańcy Ziemi, ale i osobiście. W książce *Koniec lodu* Dahr Jamail pisze, że przypomina to czuwanie przy umierającym przyjacielu. A ponieważ topniejące lodowce należą do symboli antropogenicznych zmian klimatu – jednego z największych systemowych zagrożeń dla ludzkości – to wszyscy powinniśmy powtarzać za Inuitami: „Jesteśmy ludźmi, bez lodu nie możemy nimi być”¹³. „Przeżywanie żałoby zorientowanej na środowisko naturalne może sprawić, że pozostaniemy ludźmi dosłownie, czyli przetrwamy jako gatunek, ale także pozostaniemy nimi metaforycznie – jako istoty zdolne do współodczuwania”¹⁴. Najwyższy więc czas, aby choć symbolicznie włączyć się w próby opłakania topniejącego lodu. Ale jak to zrobić?

¹¹ K. Doka, *Disenfranchised grief: Recognizing hidden sorrow*, Lexington Books, Lexington, 1989.

¹² J. Butler, *Precarious Life: The Powers of Mourning*, Verso, London–New York 2004.

¹³ A. Cunsolo, N.R. Ellis, *Ecological grief...*, dz. cyt., s. 277.

¹⁴ J. Mytych, *Żałoba klimatyczna*, dz. cyt., s. 156.

Jak opłakać lodowiec?

Można powiedzieć, że lodowce same płaczą nad własnym losem, a przynajmniej taki obraz przywołują, gdy na nie patrzymy. Norweski lodowiec Austfonna znajdujący się na Ziemi Północno-Wschodniej, niezamieszkaney wyspie archipelagu Svalbard, nie wyróżnia się na tle innych bloków lodu. Ten trzeci co do wielkości lodowiec Europy zyskał dodatkowe zainteresowanie mediów, gdy na jednej z jego ścian dopatrzonego się tajemniczej twarzy – wyrzeźbiona w topiącym się lodzie wypłakuje rzekę łez. Samotną, lodową postać szybko okrzyknięto „Płaczącą Matką Naturą”. Weszła ona w poczet ikon konsekwencji zmian klimatu, w tym wypadku topnienia pokrywy lodowej – kriosfery. Spośród wielu nagłówków i haseł, które pojawiły się w 2009 r. w związku z publikacją fotografii, szczególnie interesujący wydał mi się anonimowy komentarz zamieszczony na Reddicie przez użytkownika Mank0531: „Jakie to zuchwałe z naszej strony zakładać, że Matka Natura przybrałaby ludzką twarz. Choć wydaje mi się, że mogłaby tak zrobić wyłącznie po to, aby wysłać wiadomość do nas ludzi”¹⁵.

Michael Nolan, fotograf, który uwiecznił lodowy wizerunek, miał powiedzieć, że oblicze wygląda, „jakby płakało, że nie jesteśmy w stanie zredukować globalnego ocieplenia”. I dodał: „wydaje się, że [twarz] pojawiła się w oczywistym miejscu – na ścianie cofającego się lodowca szelfowego, płacząc”¹⁶. Nawet jeśli taka metafora czy figura płaczącej matki wydaje się oczywista, samo miejsce wcale takie nie jest. Jak wynika z danych World Glacier Monitoring Service (WGMS), lodowiec Austfonna cofa się, ale w porównaniu z mniejszymi lodowcami wciąż pozostaje stosunkowo stabilny. Dziś równie często media informują o lodowcach, które wskutek utraty masy krytycznej przestają spełniać kryteria bycia lodowcem, a mówiąc bardziej metaforycznie – umierają na naszych oczach.

Jak opłakać lodowiec? Odpowiedzieć na to pytanie próbowała Marybeth Holleman. W 2018 r. opublikowała wiersz-instrukcję *How to Grieve a Glacier (Jak opłakać lodowiec)*¹⁷. Już na początku autorka przyznaje, że jest coś nietypowego, niemal wstydliwego w tym, że darzy uczuciem lodowiec. Coś, co wymaga deklaracji: „powiem ci, że kocham tego niebiesko-białego giganta”, a także asertywności. Być może dowodzi w ten sposób, że żałoba klimatyczna to, jak pisał Doka, „żałoba, którą odczuwa osoba doświadczająca straty, która nie może być otwarcie uznana, społecznie usankcjonowana czy publicznie opłakana”¹⁸.

Jest to miłość pełna paradoksów. Wymyka się ona kategoriom znanym ludzkiemu doświadczeniu: „To nie jest coś, co można objąć. Nie da się tulić jego wizerunku

¹⁵ Norwegian Glacier is the Crying Face of Mother Nature, https://www.reddit.com/r/NatureIsFuckingLit/comments/bn44yl/norwegian_glacier_is_the_crying_face_of_mother/ [dostęp: 2022/07/14].

¹⁶ L. Grey, *Iceland photo shows 'mother nature in tears'*, „Telegraph”, 2.09.2009, <http://www.telegraph.co.uk/earth/earthnews/6127552/Iceland-photo-shows-mother-nature-in-tears.html> [dostęp: 2022/07/14].

¹⁷ M. Holleman, *How to Grieve a Glacier*, „ISLE: Interdisciplinary Studies in Literature and Environment” 2018, nr 25 (2), s. 441–442, <https://academic.oup.com/isle/article/25/2/441/5052176> [dostęp: 2022/12/12]. Tłumaczenie na język polski: Aleksandra Czyżewska-Felczak i Jagoda Mytych.

¹⁸ K. Doka, *Disenfranchised grief...*, dz. cyt., s. 4.

w pościeli i wyplakać nadciągający ból”. Będąc w żałobie, podmiot liryczny dostrzega jednak piękno następującej destrukcji: „opłakuję jego odejście, nawet jeśli z ekscytacją patrzę, jak gromy lodu zderzają się z lazurem mórz”. Nie ma też wątpliwości co do antropogenicznego pochodzenia zmian klimatu, które doprowadziły do tego spektaklu. „Wiemy, że odchodzi, zostawia nas z tym, co stworzył nasz rodzaj, wiemy też, że jego dar szlachetnej wody przyniesie tylko więcej cierpienia”¹⁹ – pisze, nawiązując do podnoszącego się poziomu morza, który doprowadzi do nowych katastrof, tym razem w miejscach zamieszkałych przez ludzi. Umierający lodowiec zostawia nas z tym, co stworzyliśmy, i zwraca się ku temu, czego jako żyjący nie możemy jeszcze zobaczyć. Ku śmierci. W wierszu Holleman zderzają się dwa podejścia: inkluzywne włączanie bytów pozaludzkich takich jak lodowiec do wspólnoty opłakiwanych oraz niemożność przepracowania tej żałoby w znany nam sposób.

Ok: niekoniecznie pierwszy i na pewno nie ostatni

Pomimo przytoczonych przez Hollemann ograniczonych możliwości właściwego opłakania topniejącego lodowca ludzie coraz częściej podejmują wysiłki upamiętniania ekologicznych strat, ale także zostawiania śladu, swoistego *memento mori*, w miejscu, gdzie nie ma już lodu, wody ani roślinności. Tak było w przypadku symbolicznego pogrzebu lodowca Ok – „pierwszego islandzkiego lodowca, który oficjalnie stracił swój status”. Przez śmierć lodowca glaciolodzy rozumieją stan, w którym nie ma on już niezbędnej masy krytycznej i nie wykazuje zdolności do ruchu.

Topniejące lodowce stały się na Islandii najbardziej emblematycznym efektem zmian klimatu. O ile w innych miejscach świata za czerwone flagi antropocenu uważa się wylesienie, pustynnienie, huragany, fale upałów czy nierzadko towarzyszące im niekontrolowane pożary lasów, dla mieszkańców Islandii to śnieżna i lodowa pokrywa stanowią temat, wokół którego toczą się rozmowy o klimacie. Choć jednak o lodowcach rozmawia się sporo, to jedna rozmowa miała szczególne znaczenie. We wrześniu 2014 r. islandzki glaciolog Oddur Sigurðsson ogłosił w państwowej telewizji, że popularny lodowiec Ok nie spełnia już kryteriów lodowca i trzeba go tego tytułu pozbawić²⁰. Zainspirowało to dwójkę antropologów z Rice University, Cymene Howe i Dominika Boyera, którzy w 2018 r. nakręcili krótki film dokumentalny *Not OK (A Little Movie About a Small Glacier at the End of the World)*²¹ o zmianach klimatycznych w regionie. Film nie prezentuje spektakularnych ścian lodu osuwających się w błękit oceanu, o których pisała Holleman. Jego bohaterem jest „mały lodowiec”, znikający powoli i bez patosu, a doceniony dopiero pośmiertnie. Howe i Boyer poszli o krok dalej i w nawiązaniu do popularnych na Islandii trekkingów na lodowce zorganizowali Un-Glacier Tour, wyprawę do miejsca, w którym doświadczyć można jedynie pozostałości po lodowcu, spotkać „martwy lód”. „Podczas gdy antropogeniczne zmiany klimatu popychają lodowce w stronę wymierania, Un-Glacier Tour stanowi okazję do refleksji nad ich końcem,

¹⁹ M. Holleman, *How to Grieve a Glacier*, dz. cyt.

²⁰ „Jökullinn” Ok er ekki lengur jökull, <https://www.ruv.is/frett/jokullinn-ok-er-ekki-lengur-jokull> [dostęp: 2022/07/14].

²¹ *Not OK (A Little Movie About a Small Glacier at the End of the World) (2018)*, reż. D. Boyer, C. Howe, *Not Ok Movie (2021)*: notokmovie.com.

ale także do celebrowania cyklu życia lodowców²² – zachęcali organizatorzy. Pogrzebek lodowca Ok był kolejnym „naturalnym” krokiem tej nienaturalnej historii wymierania²³.

18 sierpnia 2019 r. grupa około 100 osób, w której skład weszli ekolodzy, naukowcy, Islandczycy i turyści, zdecydowała się wziąć udział w szeroko opisywanym w mediach upamiętnieniu i pożegnaniu lodowca Ok. Uroczystość odbyła się na szczycie wulkanu, na którym położony był lodowiec. Wydarzeniu towarzyszyły przemowy i recytowanie poezji. Szacunek dla zmarłego wyraziła nawet premierka Islandii Katrín Jakobsdóttir. „Upamiętniając stracony lodowiec, chcemy położyć nacisk na to, co zostało skazane na zgubę lub umiera – świat dokoła – a także zwrócić uwagę na fakt, że jest to »osiągnięcie« człowieka, chociaż bynajmniej nie powinniśmy być z niego dumni”²⁴ – podkreślała Cymene Howe.

Pożegnanie lodowca Ok stało się wspólnym punktem czasoprzestrzeni dla – wydawało się – wiecznego lodu i śmiertelnych ludzi. Tym razem role się odwróciły i to śmiertelnicy żegnają byt, który miał trwać. „Lodowiec to zasadniczo zawieszona energia, zawieszona siła. Jest czasem – w sensie życia zamrożonego w czasie. Teraz jednak samym tym zamrożonym rzekom czasu kończy się czas”²⁵ – pisze Jamail. Wtórzuje mu Julita Mańczak:

Zdawało się, że będzie trwać wiecznie. Tak było przecież od tysięcy lat. Kilometry wód i łądów od zawsze pokrywał biały, majestatyczny, przyprószony śniegiem płaszcz. Pokusiliśmy się nawet o nieaktualny już termin „wieczna zmarzlina” – tak pewni byliśmy tej trwałości. Lód po prostu był. Powoli jednak zaczyna do nas docierać, że naprawdę wszystko płynie. I to zdecydowanie szybciej, niż można było się spodziewać [...]. Nasza ludzka skala czasu sprawia, że nie zwracamy uwagi na istnienia znacznie krótsze lub daleko dłuższe od naszych własnych. Świat lodu nigdy nie poruszał się w naszym tempie. Jeden oddech lodowca trwa przez cały rok²⁶.

W przypadku lodowca Ok – niegdyś ikonicznego – był to ostatni oddech.

Symboliczne pożegnanie w jeszcze inny sposób przełamało porządek czasu – stanowiło bowiem także próbę nawiązania kontaktu z tymi, którzy w przyszłości znajdą się w miejscu spoczynku lodowca Ok. Na ogołoconej z lodu skale naukowcy z Rice University umocowali miedzianą tablicę z *Listem do przyszłości*. Głosi on: „Ok jest pierwszym lodowcem, który traci status lodowca. W ciągu następujących 200 lat wszystkie nasze lodowce podzielą jego los. Ten monument ma przekazać, że wiemy, co się dzieje

²² Tamże.

²³ *Historia nienaturalna* to podtytuł godnej polecenia książki Elizabeth Kolbert *Szóste wymieranie*, w której autorka opisuje szóste masowe wymieranie gatunków. Zob. E. Kolbert, *Szóste wymieranie. Historia nienaturalna*, przeł. P. Grzegorzewski, T. Grzegorzewska, Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2022.

²⁴ AFP, *Iceland Holds Funeral for First Glacier Lost to Climate Change*, „Guardian”, theguardian.com/world/2019/aug/19/iceland-holds-funeral--for-first-glacier-lost-to-climate-change, [dostęp: 2022/07/14].

²⁵ J. Dahr, *Koniec lodu...*, dz. cyt., s. 7.

²⁶ J. Mańczak, J. Małecki, *Początek końca? Rozmowy o lodzie i zmianie klimatu*, Znak Litera Nova, Kraków 2021, s. 7–13.

i co należy zrobić. Tylko wy wiecie, czy nam się to udało. Sierpień 2019, 415 ppm CO₂²⁷. Futurystyczny nekrolog wyszedł spod pióra Andriego Snæra Magnasona, islandzkiego pisarza i aktywisty, autora poetyckiego reportażu *O czasie i wodzie*²⁸, w którym poprzez staroislandzkie mity i historie rodzinne zaprasza czytelników do świata swoich emocji: zachwyty nad przyrodą i strachu przed jej utratą.

Bo choć wiemy, co należy zrobić, ani nasza wiedza, ani nawet podjęte działania nie sprawią w krótkim czasie, że umierających lodowców nie będzie przybywać. Przybywa za to symbolicznych upamiętnień przegranej walki z ociepleniem i utratą lodu. Miesiąc po uroczystości na zboczach wulkanu Ok opłakiwano lodowiec Pizol w Szwajcarii. Wydarzenie, w którego trakcie przemaszerał ubrany na czarno kondukt żałobników, nazwano „marszem pamięci”. W 2020 r., gdy lodowiec Clark uznano za zmarły, Oregon Glacier Institute także zdecydował się zorganizować pogrzeb i czuwanie. We wrześniu 2021 r. Swiss Climate Alliance pożegnał lodowiec Basodino położony w Alpach Lepontyńskich. Organizatorzy wspomnieli także o 500 małych i niewymienionych z nazwy szwajcarskich lodowcach, które już zniknęły.

Pogrzeby lodowców dowodzą, że – choć symboliczne w swym wymiarze – działanie mające na celu upamiętnienie tego, co dotąd nie mieściło się w społecznym kanonie żałoby, staje się możliwe i jest potrzebne. Może też być konstruktywnym krokiem w stronę większego poszanowania i empatii wobec bytów pozaludzkich (zwierzęcych, roślinnych czy mineralnych) – przymusowych współuczestników kryzysu klimatyczno-ekologicznego. Postulat poszerzenia wspólnoty opłakiwanych i upamiętnianych o byty pozaludzkie wyprowadzić można z koncepcji humanistyki ekologicznej oraz zaproponowanej przez Bruno Latoura teorii aktora-sieci (ANT)²⁹. Zwłaszcza w dobie społeczno-ekologicznych kryzysów, poza doświadczeniem stanu wyjątkowego, pojawia się przestrzeń na społeczne eksperymenty oraz „ontologiczne otwarcie” i radykalizowanie podejść badawczych³⁰, w tym porzucenie perspektywy antropocentrycznej. Kryzys zobowiązuje nas do uznania sprawczości bytów pozaludzkich i zaproszenia (sic!) ich do społecznej wspólnoty. Jest okazją do poświęcenia im należytej uwagi, rozważenia ekologicznych reparacji i rekonfiguracji³¹, a dzięki takim praktykom – odzyskania własnej sprawczości.

²⁷ Rice University, *A Plaque Placed at the Former Location of the Icelandic Okjökull Glacier, which Disappeared Due To Climate Change*, Wikipedia 2019.

²⁸ A.S. Magnason, *O czasie i wodzie*, przeł. J. Godek, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2020.

²⁹ B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, TAIWPN Universitas, Kraków 2010.

³⁰ Zob. M. Pałasz, *Zarządzanie bardziej ludzkie, ludzkie, więcej-niż-ludzkie*, w: *Za pięć dwunasta...*, dz. cyt., s. 567–607.

³¹ G. Blanco-Wells, *Ecologies of Repair: A Post-human Approach to Other-Than-Human Natures*, „Frontiers of Psychology” 2021, t. 12, <https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fpsyg.2021.633737/full> [dostęp: 2022/12/12].

Ocalić lodowe wieże, zbudować demokrację ekologiczną

„Przyszłość nie jest jeszcze przesądzona. Siła tej chwili polega na tym, że możemy wybrać przyszłość”³² – przekonywała podczas wystąpienia Ted Talk Twila Moon, amerykańska klimatolożka. Moon opowiadała o podróży do Kanady w 2010 r. Jednym z jej punktów była wizyta na lodowcu Athabasca, który poznała dokładnie 10 lat wcześniej podczas swojego poprzedniego wyjazdu z przyjaciółmi. „W środku lata rzucaliśmy się śnieżkami i robiliśmy śnieżne anioły. Byłam bardzo podekscytowana, że będę mogła przeżyć to jeszcze raz, z moim mężem”³³. Jednak tym razem nie rozpoznała znajomego podejścia na czoło lodowca ani nie spotkała turystów urządzających bitwy na śnieżne kule, nie było też jak robić śnieżnych aniołów. Badaczka wspominała, że w miejscu, gdzie wcześniej zalegał śnieg, natrafiła na skały i tablicę informującą, że lodowiec sięgał tam w roku 2000.

W ciągu tych 10 lat Moon zrobiła doktorat z glaciologii, publikowała na temat cofających się lodowców Grenlandii i kurczącej się pokrywy lodowej Alaski – nie powinno więc jej zaskoczyć to, co widziała. Mimo że znała naukowe wyjaśnienie faktu, że lodowiec Athabasca się skurczył, dysonans, który odczuwała, był innej natury.

Ta pustka po lodzie przede mną to było coś osobistego. Po raz pierwszy poczułam gwałtowne uderzenie w brzuch i głębokie poczucie straty. Stało się dla mnie jaśniejsze niż kiedykolwiek wcześniej, że tracimy lód w tempie szybszym niż możemy sobie na to pozwolić. Ci, którzy nigdy nie byli na lodowcu ani nie poczuli pod wpływem pozbawionej lodu próżni ciosu w żołądek, mogą się zastanawiać, dlaczego się przejmuję³⁴

– przyznała badaczka, tłumacząc, że choć nie zdajemy sobie z tego sprawy, wszyscy korzystamy z pracy lodowców. Lodowce i pokrywę śnieżną nazwała „wieżami wodnymi”³⁵ Ziemi. Przechwytyują one i zatrzymują w formie lodu ogromne ilości wody, które inaczej trafiłyby do oceanu. Nawet niewielka ilość tej wody po uwolnieniu zagrażałaby mieszkańcom wybrzeży: ich domom, majątkom i poczuciu bezpieczeństwa.

Podczas innej podróży Moon odwiedziła wioskę inuickich myśliwych na północno-zachodniej Grenlandii. Najstarszy z przedstawicieli tej społeczności, siedemdziesięciokilkulatek, który wciąż polował na narwale przy pomocy harpuna i pływał w jednoosobowym, ręcznie zbudowanym kajaku, miał do badaczki trudne pytanie. Ponieważ na własne oczy obserwował dramatyczne zanikanie lodu w regionie i zauważył, że nasiliło się ono zwłaszcza w ciągu ostatniej dekady, chciał wiedzieć, jakich zmian należy się spodziewać w ciągu następnych 10 lat. Moon nie miała dla niego i dla nas dobrych wieści:

³² T. Moon, *Embracing Ice: A Story for Action*, TEDxBigSky, YouTube: https://www.youtube.com/watch?v=tpf3wCxu2cw&ab_channel=TEDxTalks [dostęp: 2022/07/14]. Tłumaczenie na język polski Jagoda Mytych.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Wieża ciśnień (z ang. wieża wodna), zwana także wieżą wodociągową, to wysoki budynek techniczny, na którego szczycie znajduje się zbiornik na wodę służący do zapewnienia stabilnego ciśnienia w wodociągu i pokrywający chwilowy wzrost zapotrzebowania na wodę.

[...] lód reaguje na ocieplenie w ciągu wielu lat, więc nasze działania już przesądziły o utracie lodu w ciągu najbliższych kilku dekad. Na jego bezpośrednie pytanie musiałam odpowiedzieć, że on, jego rodzina oraz społeczność muszą spodziewać się kontynuacji gwałtownych zmian. Ale co w perspektywie 100 czy 200 lat w przyszłość? Co z warunkami, jakich doświadczą jego i nasze wnuki? To będzie zależec od tego, co ty i ja, nasi liderzy i społeczności zrobią w ciągu następnych 10 lat. Jak na ironię, to nie działania myśliwych z Grenlandii zatrzymają lód na Grenlandii. Oni mają niewielki ślad węglowy, jeśli chodzi o emisję gazów cieplarnianych. My mamy znacznie większy. To działania, które podejmiemy w ciągu następnych 10 lat fundamentalnie zmienią świat dla przyszłych pokoleń³⁶.

Moon przyznała, że jeśli nic się nie zmieni i dalej będziemy tracić lód, wizja przyszłości jest przerażająca.

Wyobrażam sobie intymną scenę straty. Widzę lód na całym świecie cicho znikający, lodowce, które będą się cofały, jeśli nie uda nam się im pomóc. Zbiorowe westchnienie smutku wydane przez lodowce i pokrywą śnieżną Ziemi, topniejącą w wodnych łzach. Widzę, jak ta woda się piętrzy na ramionach mojego męża, mojej rodziny i moich przyjaciół. Widzę moich siostrzeńców i siostrzenice i wasze dzieci oraz ich przyjaciół obciążonych ciężarem tej wody, która zmywa naszą historię, naszą ciężką pracę i nasze inwestycje³⁷.

Dostrzega jednak w powyższym obrazie także potencjał do działania i zmiany: „moc tego momentu polega na tym, że możemy wybrać inną przyszłość, jednocząc się na poziomie lokalnym, regionalnym i narodowym”³⁸.

Podobnie Cunsolo, pisząc o żałobie klimatycznej, zwraca uwagę na jej etyczny i polityczny potencjał. Proponując spojrzenie na zmiany klimatyczne jako na proces pracy z żałobą³⁹, badaczka nie skupia się na rozpacz i utracie nadziei, ale na solidaryzowaniu się z marginalizowanymi społecznościami, które pomimo niskiego śladu węglowego najdotkliwiej odczuwają konsekwencje zmian klimatu, oraz na publicznym upominaniu się o marginalizowane społeczności i byty pozaludzkie. Na końcu mrocznego tunelu zmian klimatycznych Cunsolo chce widzieć „ekologiczną demokrację” opartą na

nowej etyce i polityce, których celem byłoby przeciwstawienie się destrukcji środowiska naturalnego. Byłyby to bardziej inkluzywny porządek polityczny; porządek demokratyczny, który rozszerzałby prawa i uznanie poza to, co ludzkie, w procesie stanowienia, w którym pod uwagę brane byłyby także byty pozaludzkie, wrażliwe na działalność człowieka, objęte prawem do ochrony, ale też – w przypadku ich utraty lub dewastacji – uwzględnione w procesie żałoby⁴⁰.

Można więc powiedzieć, że żałoba klimatyczna to jedynie punkt wyjścia do społecznej transformacji, która możliwa będzie, gdy nasz język stanie się bardziej inkluzywny,

³⁶ T. Moon, *Embracing Ice...*, dz. cyt.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ A. Cunsolo Willox, *Climate Change as the Work of Mourning*, „Ethics and the Environment” 2021, nr 17 (2), s. 137–164.

⁴⁰ J. Mytych, *Żałoba klimatyczna*, dz. cyt., s. 176.

a nasze spojrzenie na innych ludzi i byty pozaludzkie bardziej empatyczne. Damy tym samym wyraz gotowości na przyjęcie na siebie odpowiedzialności i podjęcie odpowiedzialnych działań – tylko przyszłe pokolenia będą wiedzieć, czy nam się udało.

W przeciwieństwie do Holleman Moon nie traktuje lodowca jako kochanka, z którym musi się pożegnać, ale jako przyjaciela, przy którym czuwa i którego chce chronić. Nie zgadza się na bezradność i wylicza konkretne działania, jakie w tym celu podejmuje, namawiając do tego innych (m.in. ograniczenie lotów samolotem czy zmiana diety, ale też otwarte rozmawianie o zmianach klimatu z pozostałymi ludźmi). Swoje wystąpienie kończy medytacją, która ma na celu uświadomienie roli lodowców w życiu ludzi, ale także odpowiedzialności, jaka spoczywa na ludziach, by utrzymać je przy życiu:

Proszę, zamknijcie oczy i wyobraźcie sobie, że wyciągacie dłoń w stronę lodowca, do dziecka, do przyjaciela. I wyobraźcie sobie, że mówicie do niego: „Cenię cię”. Zwiualizujcie działania, jakie podejmiecie w tym roku, aby pokazać tę miłość. Na koniec otwórzcie oczy, spójrzcie na swoich sąsiadów i odczujcie niesamowitą moc zmiany, którą uosabiamy. Możemy nie być w stanie przywrócić bitwy na śnieżki na lodowcu Athabasca, ale możemy zapewnić, że większość wierz wodnych na świecie nie zostanie naruszona, ochraniając miejsca i społeczności, które stworzyliśmy. W takiej wersji przyszłości widzę, jak obejmujemy lód, podziwiając go, doceniając jego siłę i chroniąc jego piękno i użyteczność, jego krytyczne miejsce w naszej wspólnej, globalnej gospodarce i społeczności. Co za niezwykły przywilej i odpowiedzialność, że możemy wybrać tę przyszłość⁴¹.

Od nas zależy, czy uwzględnimy w naszym świecie językowym lód jako byt godny opłakiwania i ochrania, a co za tym idzie, oszczędzimy łoż następnym pokoleniom.

Bibliografia

- Blanco-Wells Gustavo, *Ecologies of Repair: A Post-human Approach to Other-Than-Human Natures*, „Frontiers of Psychology” 2021, t. 12, <https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fpsyg.2021.633737/full> [dostęp: 2022/12/12].
- Broszimmer Franz, *Ecocide: A Short History of the Mass Extinction of Species*, Pluto Press, London 2002.
- Butler Judith, *Precarious Life: The Powers of Mourning*, Verso, London–New York 2004.
- Doka Kenneth J., *Disenfranchised grief: Recognizing hidden sorrow*, Lexington Books, Lexington 1989.
- Cunsolo Ashlee, Landman Karen, *Mourning Nature: Hope at the Heart of Ecological Loss and Grief*, McGill-Queen's University Press, Quebec 2017.
- Cunsolo Ashlee, Ellis Neville R., *Ecological grief as a mental health response to climate change-related loss*, „Nature Climate Change” 2018, nr 8, s. 275–281.
- Cunsolo Willox Ashlee, *Climate Change as the Work of Mourning*, „Ethics and the Environment” 2021, nr 17 (2), s. 137–164.
- Head Lesley, *The Anthropoceneans*, „Geographical Research” 2015, nr 53, s. 313–320.

⁴¹ T. Moon, *Embracing Ice...*, dz. cyt.

- Holleman Marybeth, *How to Grieve a Glacier*, „ISLE: Interdisciplinary Studies in Literature and Environment” 2018, nr 25 (2), s. 441–442, <https://academic.oup.com/isle/article/25/2/441/5052176> [dostęp: 2022/12/12].
- Jamail Dahr, *Koniec lodu. Jak odnaleźć sens w byciu świadkiem katastrofy klimatycznej*, przeł. Aleksandra Paszkowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020.
- Kolbert Elizabeth, *Szóste wymieranie. Historia nienaturalna*, przeł. Piotr Grzegorzewski, Tatiana Grzegorzewska, Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2022.
- Latour Bruno, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. Aleksandra Derra, Krzysztof Abriszewski, TAIWPN Universitas, Kraków 2010.
- Lebda Małgorzata, *Mer de Glace*, Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy, Wrocław 2021.
- Magnason Andri Snær, *O czasie i wodzie*, przeł. Jacek Godek, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2020.
- Mańczak Julita, Małecki Jakub, *Początek końca? Rozmowy o lodzie i zmianie klimatu*, Znak Litera Nova, Kraków 2021.
- Mytych Jagoda, *Żałoba klimatyczna*, w: *Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczno-ekologiczny głosem wielu nauk*, red. Kasia Jasikowska, Michał Pałasz, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2022, s. 153–180, <https://za512.uj.edu.pl/> [dostęp: 2022/12/10].
- Nixon Rob, *Slow Violence and the Environmentalism of the Poor*, Harvard University Press, Cambridge 2011.
- Pałasz Michał, *Zarządzanie bardziej ludzkie, ludzkie, więcej-niż-ludzkie*, w: *Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczno-ekologiczny głosem wielu nauk*, red. Kasia Jasikowska, Michał Pałasz, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2022, s. 567–607, <https://za512.uj.edu.pl/> [dostęp: 2022/12/10].
- Ubertowska Aleksandra, *Krajobraz po katastrofie: natura, historia, reprezentacja*, w: *Poetyki ekocydu. Historia, natura, konflikt*, red. Aleksandra Ubertowska, Dobrosława Korczyńska-Partyka, Ewa Kuliś, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2019, s. 7–19.
- Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczno-ekologiczny głosem wielu nauk*, red. Kasia Jasikowska, Michał Pałasz, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2022, <https://za512.uj.edu.pl/> [dostęp: 2022/12/10].

Filmografia

- Not OK (A Little Movie About a Small Glacier at the End of the World)* (2018), reż. Dominic Boyer, Cymene Howe, notokmovie.com.
- Twila Moon, *Embracing Ice. A Story for Action*, TEDxBigSky, YouTube: https://www.youtube.com/watch?v=tpf3wCxu2cw&ab_channel=TEDxTalks [dostęp: 2022/12/14].

Źródła internetowe

- AFP (2019), *Iceland Holds Funeral for First Glacier Lost to Climate Change*, „Guardian”: [theguardian.com/world/2019/aug/19/iceland-holds-funeral-for-first-glacier-lost-to-climate-change](https://www.theguardian.com/world/2019/aug/19/iceland-holds-funeral-for-first-glacier-lost-to-climate-change), [dostęp: 2022/07/14].
- AFP (2019), *Pizol Glacier. Swiss Hold Funeral for Ice Lost to Global Warming*, BBC: [bbc.com/news/world-europe-49788483](https://www.bbc.com/news/world-europe-49788483), [dostęp: 2022/07/14].
- Grey Louise, *Icecap photo shows ‘mother nature in tears’*, „Telegraph”, 2.09.2009, <http://www.telegraph.co.uk/earth/earthnews/6127552/Icecap-photo-shows-mother-nature-in-tears.html> [dostęp: 2022/07/14].

„Jökullinn” *Ok er ekki lengur jökull*, <https://www.ruv.is/frett/jokullinn-ok-er-ekki-lengur-jokull> [dostęp: 2022/07/14].

Norwegian Glacier is the Crying Face of Mother Nature, https://www.reddit.com/r/NatureIsFuckingLit/comments/bn44yl/norwegian_glacier_is_the_crying_face_of_mother/ [dostęp: 2022/07/14].

Rice University, *A Plaque Placed at the Former Location of the Icelandic Okjökull Glacier, which Disappeared Due To Climate Change*, Wikipedia 2019.

Streszczenie

Zmiany klimatu to wciąż rosnące straty ekologiczne. Językiem antropocenu pomału staje się więc język żałoby – żałoby klimatycznej zdefiniowanej jako stan odczuwany w związku z doświadczanymi lub antycypowanymi stratami środowiska (Cunsolo). Jej wyrazem są symboliczne pogrzeby lodowców, w czasie których żałobnicy empatycznie rozszerzają pojęcie żałoby na byty pozaludzkie. Analizując rolę tych uroczystości na przykładzie pożegnania lodowca Ok oraz dyskursu wokół opłakiwania strat ekologicznych, autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie o potencjał żałoby klimatycznej jako katalizatora zmian.

The Language of Ice, Water, and Tears: Climate Mourning as an Empathetic Awareness of the Anthropocene

Abstract

Climate change equals ecological loss. The language of the Anthropocene is thus slowly becoming the language of mourning – climate grief felt in relation to experienced or anticipated environmental losses (Cunsolo). Its expression is found in symbolic glacier funerals, during which mourners empathically extend the concept of grief to non-human entities. By analyzing the role of the Ok glacier’s funeral, and the discourse around mourning ecological losses, the author attempts to answer the question about the social potential of climate grief as a catalyst for change.

Słowa kluczowe: zmiany klimatu, żałoba klimatyczna, żałoba ekologiczna, antropocen, lodowce

Keywords: climate change, climate grief, ecological grief, Anthropocene, glaciers

Jagoda Mytych – doktorantka na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz visiting researcher na Wydziale Historii Nauki Harvard University. Stypendystka Jagiellonian Interdisciplinary PhD Programme. Współautorka interdyscyplinarnej publikacji *Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczno-ekologiczny głosem wielu nauk* (red. K. Jasikowska, M. Pałasz, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2022). Bada procesy komunikacji klimatycznej oraz dyskursy denializmu zmian klimatu.